

# Stereotyp potwierdzony: Żydzi jerozolimscy w świetle wybranych polskich dziewiętnastowiecznych relacji z ziemi świętej

Marek Tracz

Wiek dziewiętnasty przyniósł wyraźne ożywienie polskich zainteresowań krajami arabskiego Lewantu. Rosnące wpływy Europy zapewniły obcokrajowcom znaczną swobodę podróżowania i działania na obszarze tureckiego imperium. Odżyły tradycje pielgrzymkowe, zainicjowano nowożytne studia biblijne, zaciągnęła się rywalizacja różnych denominacji chrześcijańskich o prymat w Ziemi Świętej. Pod koniec wieku, do religijnej reemigracji żydowskiej, dołączył się nurt osadnictwa syjonistycznego.

Ubiegłowieczne polskie pielgrzymki i podróże do Ziemi Świętej zaowocowały szeregiem relacji publikowanych przez duchownych i świeckich, intelektualistów i ludzi prostych.<sup>1</sup> Uważane za swoistą odmianę literatury religijnej były one szeroko rozpowszechniane, co powodowało, że obraz Palestyny stawał się dla Polaków jednym z najbardziej popularnych i dostępnych wizerunków obcego kraju i egzotycznego społeczeństwa. Generowany głównie w obrębie kultury wysokiej, trafiał poprzez relacje ustne i lekturę, a także szkolne i kościelne nauczanie, do obiegu kultury popularnej wpływając na funkcjonujące w niej stereotypy „swojskości” i „obcości”.

Ówczesna Palestyna prezentowała wędrowcom bogatą mozaikę etniczną skupioną na niewielkim obszarze. Etniczność definiowana była tutaj poprzez przynależność wyznaniową. Religijne wspólnoty uważały siebie i uznawane były za autonomiczne „narody” zabiegające o jak najlepszy status w obrębie zdominowanego przez muzułmanów państwa ottomańskiego. Międzywyznaniowa rywalizacja przyjmowała formę demonstracyjnej, wzajemnej niechęci, a także aktów otwartej wrogości, mitygowanych często interwencjami władz tureckich.

W polskich relacjach z Ziemi Świętej dominują opisy miejsc kultu i rytuałów prezentowanych z katolickiego punktu widzenia. Niewiele mówią one o miejscowych katolikach obfitują natomiast w krytyczne opisy i rozważania na temat osobliwości wiary, moralności i zachowań przedstawicieli różnych odłamów wschodniego chrześcijaństwa. Duzo uwagi poświęcano zwłaszcza greckim ortodoksom, kojarzonym lub

---

1 BYSTRONŃ, J. *Polacy w Ziemi Świętej, Syrii i Egipcie 1147–1914*, Kraków 1930; REYCHMAN, J. *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie*, Warszawa 1972; BURKOT, S. *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*, Warszawa 1988; ARAFE, M. Świat arabski w piśmiennictwie polskim XIX wieku, *Studia Polono-Arabica* 1, 1994, s. 97–236.



OPEN ACCESS

urozsamianym ze zniechęconym rosyjskim prawosławiem. Inną grupą wyznaniową łączoną z polskimi sprawami byli Żydzi. Wielu wędrowców, łatwo wyławiających polskich Żydów z orientalnego tłumu, stawało wobec dylematu akceptacji lub odrzucenia „swojego obcego” w nowym „miejscu wspólnym”. Niecodzienne okoliczności takich „spotkań” uruchamiały serię emocjonalnych, pozytywnych odruchów na przejawy „swojskości”, ale niemal jednocześnie nieodmiennie ewokowały polski stereotyp Żyda — doskonałą egzemplifikację „obcości” religijnej i kulturowej.

Tak w ojczyźnie jak i w Palestynie Polacy postrzegają Żydów przez pryzmat przekonań i sądów chrześcijaństwa i jego stosunku do judaizmu. Pielgrzymka do Ziemi Świętej to swoista „podróż w czacie” do miejsc i wydarzeń zapisanych w „świętej historii”, prowadząca do ich ponownego, mistycznego przeżycia. Wspólnota tradycji starotestamentowej daje w efekcie wiele „wspólnych” dla judaizmu i chrześcijaństwa postaci i miejsc kultu. Stąd Żydzi, choć nie zawsze fizycznie obecni, przywoływani są nieustannie na „scenę” pielgrzymowania. Ze względu na limitowaną objętość niniejszy artykuł uwzględni tylko w sposób zgeneralizowany prezentację polskich ubiegłowiecznych wyobrażeń na temat związków Żydów z dawną i nowożytną Palestyną. Z tych samych względów odsyłacze bibliograficzne zarezerwowano jedynie dla kwestii dotyczących bezpośrednich kontaktów polsko-żydowskich na palestyńskim gruncie.

Z perspektywy katolicyzmu jedynej „prawdziwej wiary” — judaizm to zdegenerowana, wręcz obumarła religia przeszłości. Trwanie przy niej to wyraz nie znajdujących usprawiedliwienia zaślepienia i uporu. Ciężące na Żydach przekleństwo i kara to nie tylko skutek bogobójstwa i odrzucenia Ewangelii, ale i kumulujący się efekt ciągłego sprzeniewierzenia się Przymierzu, nawrotów do pogaństwa, ignorowania napomnień proroków i zastąpienia żywej wiary talmudyczną herezją i okultystyczną kabalistyką. O ile pozytywne postacie i wydarzenia ze Starego Testamentu nie budzą u autorów relacji skojarzeń z „żydowskością”, to konotacja taka towarzyszy nieodmiennie z prześladowaniem Chrystusa i jego uczniów, a także z próbami zacierania wszelkich śladów ich działalności. Żydowskie niegodziwości i zbrodnie są po wielokroć i na różne sposoby „zapisane” w topografii Ziemi Świętej. Szczególnie ważne dla chrześcijańskiego pielgrzyma miejsca Męki Pańskiej — upamiętniają w sposób wręcz namacalny dramatyczne starcie i ostateczne rozejście się starej i nowej tradycji religijnej.

Wydarzenia z przeszłości są silnie aktualizowane w przeżyciach pielgrzymów, granica pomiędzy historią a dniem dzisiejszym ulega często zatarciu. W zmonopolizowanej przez katolików sakralnej czasoprzestrzeni Ziemi Świętej Żydzi stają się uosobieniem ponadczasowego, tkwiącego w ludzkiej naturze zła, rodzącego zwątpienie, bunt i niewiarę. Stąd Palestyna to ziemia nie tylko święta, ale o napiętnowaną i skazoną, historyczną już tylko ale, nadal emanującą złowrogie moce, obecnością Izraelitów. Jej aktualny, opłakany stan oraz tragiczne losy żydowskich wygnańców są świadectwem Bożego gniewu i nieuchronnej kary, a zarazem przestrożą dla chrześcijan łamiących zasady swej wiary.

W polskich relacjach Żydzi pojawiają się także jako rozproszeni po świecie tułacze, skazani na życie w duchowej martwocie, na ludzką pogardę i prześladowanie. Ich położenia nie zmieniają rosnące bogactwo i polityczne wpływy, ani liberalne hasła równouprawnienia i braterstwa. Dominuje przekonanie, że Żydzi podstępnie szkodzą chrześcijanom, a Talmud uznaje to za zasługę przed Bogiem. Irytację budzi fakt,

iz Żydzi zachowują niezachwianą wiarę w odbudowę duchowej i ziemskiej potęgi Izraela. Trwanie przy judaizmie, a jeszcze bardziej wyraźne bogacenie się i społeczno-polityczna emancypację środowisk żydowskich Europy uznawano za poważne zagrożenie dla chrześcijaństwa. W reformującym się judaizmie widziano dodatkowo źródło wolnomysłicielstwa i ateizmu.

Z uogólnionych powyżej opinii wynika, iż w przypadku większości Polaków pobyt w Ziemi Świętej nieuchronnie aktywizował negatywny stereotyp Żyda utrwalony w polskiej kulturze elitarnej i plebejsko-ludowej.<sup>2</sup> Ostentacyjna pogarda jaką Żydom okazywali mużulmanie potwierdzała go tylko i nadawała mu waloru uniwersalności.

Przez niemal cały wiek dziewiętnasty żydowska populacja w Palestynie była nieliczna i zmarginalizowana. Jednak przybysze z Polski często napotykali się na Żydów, przy czym częściej zwracano uwagę nie na Żydów orientalnych a na reemigrantów z Europy, w tym również z ziem polskich.

Ówczesna „repatriacja” żydowska miała wybitnie religijny charakter. Do Palestyny udawali się głównie ludzie starzy aby na modlitwie i rozmyślanii dokonać żywota i zostać pogrzebanym w jednym ze świętych miejsc judaizmu. Autorzy polskich relacji, choć cenili religijną motywację powrotu do praojczyzny, wyśmiewali łączone z nią wierzenia eschatologiczne. Z takimi pielgrzymami Polacy stykali się już na statkach płynących do Ziemi Świętej. Choć unikano towarzystwa „motłochu, brudnych Arabów, Turków i nieschludnych Żydów, których zazwyczaj mnóstwo podróżuje na Wschód parowcami”<sup>3</sup> rozpoznawano Żydów z Polski po stroju i języku, nawiązywano znajomości, czasem próbowano nawracać ich na katolicyzm.<sup>4</sup>

Dla europejskich wdrowców głównym celem i miejscem pobytu w Ziemi Świętej była Jerozolima. Wyidealizowana „boza stolica” szokowała skalą swego upadku i ubóstwa. Dotyczyło to szczególnie dzielnicy żydowskiej. Choć odwiedzano ją ze względu na miejsca związane z postacią św. Piotra, stanowiła atrakcję samą w sobie. Skrajnie przeludniona była siedliskiem skondensowanej nędzy i niechlujstwa, miejskim wysypiskiem śmieci, odchodów i padliny. Skojarzenia z miasteczkami żydowskimi w Polsce nasuwały się same: „schludnością i miłą wonią może ona godnie stanąć obok wszelkich Zarzanic polskich a nawet im służyć za ideał”.<sup>5</sup> Podobieństwa te uwydatniały opracowania kompilacyjne.<sup>6</sup> Życie w biedzie, brudzie i smrodzie wydawało się być nieodłącznym atrybutem żydowskiej kondycji.

2 CAŁA, A. *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 1987; JASTRZĘBOWSKI, J. Żyd jako „obcy” i jako „swój” w kulturze wsi polskiej XIX w., *Literatura ludowa*, 1989, 4–6, s. 31–48; STOMMA, L. *Obraz Żyda w strukturze polskich mitów chłopskich*, PLS 43, 1989, 1–2, s. 91–92; TAZBIR, J. *Obraz Żyda w opinii polskiej XVI–XVIII, Mity i stereotypy w dziejach Polski*, s. 63–98, Warszawa 1991.

3 TYBURCY, M. *Opowiadania pielgrzyma czyli przewodnik po Ziemi Świętej, ...* Kraków 1866, s. 124.

4 Ibid. s. 125; KOCZUR, D. *Pielgrzymka misyjna do Ziemi Świętej, Syrii, Samaryi, Galilei i Egiptu w latach od 1856 do 1857 po raz pierwszy a po drugi najnowsza 1878 do 1879 ...*, Frydek 1880, s. 17; ORZECZOWSKI, P. *Pielgrzymka do Częstochowy i Jerozolimy*, Warszawa 1886, s. 63–64, 69–71.

5 PELCZAR, J. *Ziemia Święta i Islam czyli szkice z pielgrzymki do Ziemi Świętej*, Lwów 1876, 1, s. 194.

6 STARKEL, J. *Z wędrówek do Ziemi Świętej ku pożytkowi młodych i starych, zebrał ...*, Lwów 1893, s. 59.

Zwracano też uwagę na opłakany stan nielicznych synagog, dodając nie bez satysfakcji, iż Żydzi „ukrywają teraz w podziemnych lochach swoje obrzędy i modlitwy, jak niegdyś przed nimi uczniowie Chrystusa ukrywali tajemnice swoje. Żydzi, jak widzimy tak kończą jak zaczynali chrześcijanie“.<sup>7</sup> Odnotowano również skwapliwie rywalizację „sekt“ żydowskich. Nie zapominając o wyśmiewanych i potępianych swoistościach żydowskiego kultu (krzyki i dzikie ruchy podczas modłów) i doktryny (trzymanie się Talmudu i Kabały) polscy obserwatorzy byli zaskoczeni pobożnością Żydów jerozolimskich, którzy „zupełnie odmienili swoją naturę“ bo „ta złyka szachrajstwa, cygaństwa, kłamstwa i lichwy zupełnie tu w nich uschła“.<sup>8</sup> Stwierdzano powszechnie, iż zarzucili oni wszelkie „geszefty“ i „pomarliby z głodu, gdyby nie jałmużny współwierców, za których znowu się modlą i w Biblii i Talmudzie zatapiają,“<sup>9</sup> Jednakże krakowski dziennikarz, doceniając ową pobożność połączoną z „nędzą wytrzymałą i pełną rezygnacji“ uważał ją za „daremna“, gdyż niewłaściwie adresowaną.<sup>10</sup>

Nie wątpił też, iż obok ślepej wiary nieodłączną cechą natury żydowskiej jest umiłowanie pieniądza, bo „charakter żydowski nie zmienia się nigdzie, nawet w Jerozolimie“ łatwo znajdując dowody ich wyrachowania i pazerności.<sup>11</sup> Podziw i zazdrość graniczącą z zawiścią budziła skala pomocy udzielanej palestyńskim Żydom przez współwyznawców z Europy, a niekiedy też przez europejskie rządy.

Większość Żydów jerozolimskich była dla Polaków nie do odróżnienia od reszty tubylców. Ze zdziwieniem konstатовano, iż na Wschodzie „Hebrejczycy nie mówią językiem żydowskim lecz krajowym, gdzie się rodzą, przywdziewają ubiór krajowy wbrew zwyczajom żydów polskich...“<sup>12</sup> Świeżych imigrantów rozpoznawano bez trudu po nietypowym stroju. Mann notuje: „chodzą w sukniach w jakich przybyli, dopóki odzieży, której mają ze sobą nie zedną, co zwykle trwa dosyć długo: wtedy dopiero wschodni krajowy przywdziewają ubiór“. Tuz po przybyciu do Jerozolimy rozpoznał i rozmawiał „z żydowską po polsku“ z dwoma „kupcami“ pochodzącymi z Galicji i Wilna. To i inne spotkania tego rodzaju skomentował krótko: „Trudno sobie wystawić jak ów znany strój i mowa żydowska czynią wrażenie dziwne w Jerozolimie“.<sup>13</sup>

Miejscem gdzie co piątek można było oglądać modlących się Żydów była jerozolimska Ściana Płaczu. Tym „dziwnym i rzecznym“ widokiem epatowało się wielu Polaków, nie szczędząc kąśliwych uwag i komentarzy, odnoszących się także do Żydów w strojach polskich. Zwracano uwagę na niezwykłość modłów (zaduma, jęki i zawodzenia, bicie głową w mur, całowanie kamieni). Modlący się budzili z jednej strony podziw (dla wytrzymałości i zarliwosci wiary), z drugiej irytację i pewien rodzaj

7 TYBURCY, M. *Opowiadania pielgrzyma czyli przewodnik po Ziemi Świętej*, ... Kraków 1866, s. 61.

8 GONDEK, F. *Wspomnienia z pielgrzymki do Ziemi Świętej w roku 1859 odbytej*, Kraków 1862, s. 225.

9 PELCZAR, J. *Ziemia Święta i Islam czyli szkice z pielgrzymki do Ziemi Świętej*, Lwów 1876, 1, s. 193.

10 MANN, M. *Podróż na Wschód*, Kraków 1854–1855, 2, s. 221–222.

11 Ibid. s. 222–224.

12 TYBURCY, M. *Opowiadania pielgrzyma czyli przewodnik po Ziemi Świętej*, ... Kraków 1866, s. 34.

13 MANN, M. *Podróż na Wschód*, Kraków 1854–1855, 2, s. 219.

współczucia (z powodu przywiązania do fałszywej religii).<sup>14</sup> W Wielki Piątek widoki takie ewokowały scenę wydania Chrystusa przez Piłata Żydom przyjmującym na siebie ochoczo wiekuiłą karę za przelaną krew.<sup>15</sup>

O błędach judaizmu i zabobonnym wyrachowaniu Żydów przypominała też Dolina Jozafata, preferowane przez nich miejsce pochówkowe. Wspominano tu, że według ich wierzeń dusze z całego świata powędrują tam pod ziemią na Sąd Ostateczny, „a więc ci co leżą nad tą doliną, krótszą będą mieli drogę”.<sup>16</sup> Krytycznie komentowane wierzenia żydowskie, czy tylko przypisywane Żydom, przywoływano również w trakcie odwiedzin wielu „miejsc wspólnych” dla judaizmu i chrześcijaństwa.

Dla dopełnienia szkicowego jedynie obrazu polsko-żydowskich spotkań w Ziemi Świętej dodać trzeba, iż poza Jerozolimą zdarzały się one znacznie szradziej, przede wszystkim w trzech pozostałych świętych miejscach judaizmu: Tyberiadzie, Zafad i Hebronie. Tylko wyjątkowo spotkano Żydów w miejscach i sytuacjach neutralnych, pozbawionych religijnych odniesień i uprzedzeń. Warto też nadmienić, iż wielu pielgrzymów i przez wiele lat bulwersowała sprawa domniemanego morderstwa popełnionego w Damaszku na zakonniku katolickim przez kilku żydowskich kupców. Zasadność oskarżenia o mord rytualny nie budziła wśród Polaków żadnych wątpliwości, ostateczne zaś uwolnienie podsądnych uznawano za jeszcze jeden przykład żydowskiej przebiegłości i daleko sięgających wpływów.

Podsumowując, stwierdzić trzeba, iż znakomita większość dziewiętnastowiecznych polskich relacji z Ziemi Świętej rysuje obraz ówczesnych palestyńskich społeczności żydowskich widziany w pierwszym rzędzie poprzez pryzmat odwiecznego i zaognionego konfliktu religijnego, spotęgowanego dodatkowo atmosferą intensywnego przeżywania kontaktu z sacrum miejsc świętych często wspólnych dla chrześcijaństwa i judaizmu. Z punktu widzenia ówczesnego katolicyzmu Żydzi to jednoznacznie potępieni, zarówno w planie transcendentálním jak i doczesnym, wrogowie Chrystusa i jego wyznawców. Ich obecność, nawet już tylko historyczna, pociąga za sobą zło i nieszczęście. Wyznawca judaizmu, uporczywie stopniu obca i nienawistna niz schizmatycki chrześcijanin czy nawet mużułmanin. Obcość ta manifestuje się na codzien w takich negatywnych cechach jak niechlujstwo w stroju, obejściu i zachowaniu, dziwaczne formy kultu i modłów, działanie na szkodę chrześcijan, skłonność do oszustwa i podstępny, nawet do skrytobójstwa.

Z drugiej strony Żyd pochodzący z ziem dawnej Rzeczypospolitej to znany już „swój obcy”, noszący „krajowy” strój, mówiący zrozumiałym językiem, zachowujący się w przewidywalny sposób. W egzotycznym, porażającym etniczną różnorodnością świecie, w którym nawet zachowania tubylczych katolików budzą zdziwienie i odrazę, to obok palestyńskich franciszkanów wręcz uosobienie swojskości. Polski stereotyp Żyda dobrze nadaje się do porządkowania i osvajania przynajmniej frag-

14 PELCZAR, J. *Ziemia Święta i Islam czyli szkice z pelgrzymki do Ziemi Świętej*, Lwów 1876, 1, s. 191; DORSZEWSKI, K. *Zapiski i wrażenia z podróży do Ziemi Świętej i Egiptu odbytej w roku 1872*, Gniezno 1878, s. 121-122.

15 PELCZAR, J. *Ziemia Święta i Islam czyli szkice z pelgrzymki do Ziemi Świętej*, Lwów 1876, 1, s. 192.

16 Ibid. s. 237.

mentu nieznaney i zaskakującej palestyńskiej rzeczywistości. Religijny charakter żydowskiej migracji i odświętny styl bytowania Żydów dają asumpt do pokreślenia i rozbudowy pozytywnych elementów stereotypu, takich jak nabożność i zarzucenie handlowo — spekulacyjnych zajęć.

Spotkania ze „swoimi obcymi“ w niecodziennych okolicznościach i w niezwyklej miejscu, uznawanym przez obie strony za wyłącznie „własne“, budziły po pierwszym odruchu zycziwego zainteresowania, fałę negatywnych reakcji i refleksji. Element swojskości, tak wazny w nieznanym otoczeniu dla polskiego pielgrzyma i podróżnika, ustępował rychło poczuciu narastającego dystansu i obcości. Pomiedzy autorami relacji a odkrywanyimi przez nich żydowskimi „swojakami“ pojawia się przepaść o światogładowym charakterze, która czyni spontaniczne próby nawiązania kontaktu i dialogu doraźnymi i jałowymi. Generalnie negatywny stosunek do wszystkiego co żydowskie przekreśla i znosi wszelkie indywidualne próby pozytywnego odczytywania swojskości odkrywanej w postaciach polskich Żydów. Siła anonimowego i kolektywnego stereotypu Żyda jako ekstremalnej personifikacji „Obcego“, płynąca z antyjudajstycznej, przedekumenicznego wykładu doktryny katolickiej ujawniała sięszczególnie wyraźnie w piśmiennictwie dotyczącym Ziemi Świętej.

Pielgrzymki i związana z nimi literatura przyczyniały się niewątpliwie do ciągłego przypominania i aktualizowania stereotypu Żyda jako przeciwnika chrześcijaństwa i wroga chrześcijan, choć nie pojimały tez Żyda jako swojskiej i znanej, w znacznej mierze spolonizowanej postaci.